Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni. Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni. Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, w ekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 102 | Września, czwartek dnia 3 września 1925 | Rok VII

Nie teraz...

P. marszałek Rataj w rozmowie, prowadzonej z kilku dziennikarzami, oświadczył, że moment obecny uważa za „niestosowny do myślenia o zmianach personalnych w rządzie".

Nic słuszniejszego. Tego samego zdania jest ogromna większość społeczeństwa. Co więcej, w w trzeźwej opinji publicznej przeważa zdanie, że jakiekolwiek zmiany osobowe w gabinecie p. Grabskiego, a szczególniej zmiana osoby premjera, są to rzeczy w tej chwili, ze względu na swoje fatalne następstwa, nie do pomyślenia, że więc źle robią ci, którzy o tem myślą, a jeszcze gorzej ci, którzy o tem mówią szeptem czy nawet głośno. Wyobraźmy sobie tylko, że obecny premjer i minister finansów rzeczywiście ustępuje. Jakie wywarłoby to wrażenie nawewnątrz i nazewnątrz kraju? Najujemniejsze.

Byłoby to wyraźne stwierdzenie załamania się jego polityki, opartej dotychczas na wyjątkowem zaufaniu całego społeczeństwa, które, mimo utyskiwań i niezadowoleń, w istocie rzeczy aprobowało jednak wszystkie zarządzenia p. Grabskiego. Byłaby to z jego strony rezygnacja w momencie trudnym, co podeważyłoby szanse na szybką poprawę kursu złotego. Cała zagranica, dla której p. Grabski jest symbolem uporządkowanych finansów polskich, odniosłaby wrażenie, iż z temi finansami jest źle, nawet bardzo źle. Niepomyślne konjunktury kredytowe, jakie istnieją dla nas na rynkach obcych, przestałyby wogóle istnieć. O pożyczce zagranicznejnie mogło być przez dłuższy czas mowy. Nowy minister finansów i nowy premjer musieliby zię dopiero doprocowywać tego co p. Grabski posiada już od lat kilku, jako swoją cenną zdobycz osobistą, — wysoki walor moralny na szerokim świecie.

Bo nie jest tajemnicą, że p. Grabski jest dzisiaj jeśli nie jedynym popularnym, to w każdym razie najpopularniejszym Polakiem na obu półkulach. Wiedzą o nim wszyscy. Każdy Anglik w rozmowie z Polakiem, po wstępnych grzecznościach, zapytuje zaraz: „A cóż tam wasz Grabski?".

To samo jest we Francji, to samo w Ameryce i nietylko w sferach politycznych i finansowych ale wśród najzwyklejszych ludzi, którzy umieją rachować i wiedzą, co to jest pieniądz. Wieść o Grabskim, jako o człowieku energji i czynu, jako o opatrznościowym uzdrowicielu skarbu polskiego, dotarła do nich i trzyma się uparcie ich świadomości. Wielu z nich nic ponad to o Polsce nie wie. Polska to dla nich Grabski i jego reforma finansowa.

Otóż ta szeroka popularność zostałaby w jednej chwili podcięta, gdyby p. Grabski przed czasem ustąpił. A czas jego jeszcze się nie spełnił. Rozumiemy dobrze, że ten, kto dał państwu tyle, co nasz premjer, pracy i wysiłku, ma prawo myśleć o wypoczynku i o spokoju w zacisznym Borowie. Prawa tego nikt nie może mu odmawiać. Ale co innego prawo, a co innego jego wykonanie. Są prawa, które z tych czy innych względów, a przedewszystkiem ze względu na dobro publiczne, muszą pozostawać w zawieszeniu. Takiem właśnie prawem jest prawo p. Grabskiego do wypoczynku i tak rozumie to całe społeczeństwo polskie, które na pogłoskę o możliwem ustąpieniu p. premjera, znalazło jedną tylko odpowiedź: „Nie teraz, nie zaraz".

Istotnie nie teraz. Naprzód poprawa kursu złotego, uspokojenie tej paniki, która ogarnęła sfery kupieckie i przemysłowe, ujęcie w karby przesilenia gospodarcz., a potem, jeśli okaże się to nieodzowne, myśl o zmianie gabinetu.

Tak samo zdawał się rozumieć to p. marszałek Rataj, kiedy mówił:

„Kombinacje personalne są najłatwiejszym sposobem reagowania na trudności, nie zawsze jednak najskuteczniejszym. W każdym razie w tym przypadku nie uważałbym go za najskuteczniejszy. Jesteśmy w kulminacyjnym punkcie rozgrywającej się batalji i nie uważam, aby był to moment stosowny do myślenia o zmianach. Teoretycznie biorąc, są one możliwe przed przystąpieniem do batalji lub po jej rozegraniu".

A więc czekajmy rozegrania.

Do Kobiet Polskich.

Na łamach „Gazety Warszawskiej" zabiera głos p. M. Holder-Eggerowa i zwraca się z gorącym apelem do kobiet polskich, aby zaniechały nabywania towarów obcych i luksusowych. P. Eggerowa pisze m. inn.:

„Wstrzymanie dowozu z Polski odbiło się już fatalnie na rynkach niemieckich, powodując zwyżkę cen artykułów spożywczych. W bilansie naszym handlowym najpoważniejsze miejsce zajmowały Niemcy, jako odbiorcy i jako dostawcy. Połowa importowan. towarów polskich pochodziła z Niemiec. Pomimo zerwania stosunków handlowych z Rzeszą, trudno przypuszczać, że import towarów niemieckich będzie przerwany. **Drogą nielegalną, przez Gdańsk i G. Śląsk w dalszym ciągu napływać mogą towary niemieckie**, zalewając nasz rynek wewnętrzny. Wprawdzie ostatnie zarządzenia rządu, zmierzające do zmiejszenia importu drogą podwyższenia ceł, zniesienia ulg celnych i reglamentacji, częściowo wpłyną powstrzymująco na zalew towar. obcemi, jednakże obowiązujące traktaty handlowe muszą być dotrzymane, zasada wzajemności obowiązuje i chcąc mieć drogę otwartą do naszego eksportu, nie możemy zamknąć granic dla towarów zagranicznych. Bilans handlowy za rok ubiegły, zamknięty deficytem 212 i pół milj. złotych, pierwsze półrocze 1925 r. wykazujące sumę 400 milj. złotych nadwyżki przywozu nad naszym wywozem, przeraża każdego trzeźwo myślącego obywatela smutnemi następstwami takiej gospodarki. Ujemny jej stan odbił się już fatalnie na walucie naszej. Zachwianie się złotego na rynkach zagranicznych i na giełdach krajowych jest nietylko konsekwencją spekulacji niemieckiej, lecz zupełnie naturalnym objawem odpływu walut zagranicznych z Banku Polskiego. Zapotrzebowanie tych walut przez importerów polskich na pokrycie należności za towary zagraniczne, wstrzymanie wydawania obcych walut przez Bank Polski, musiało pociągnąć za sobą spekulację na czarnej giełdzie, grę na zwyżkę dolara wobec wielkiego zapotrzebowania, a tem samem wpłynąć na obniżenie kursu złotego. Z takim trudem i wysiłkiem zdobyta sanacja skarbu może być zaprzepaszczona. Musimy poddać dokładnej analizie stanowisko sfer rządzących w tej tak brzemiennej w skutki sprawie a także społeczeństwa całego i zadać sobie pytanie: Kto winien?

Być może, że obowiązkiem rządu było przewidzieć zawczasu następstwa jakie pociągnąć za sobą musi, nieograniczony prawie import towarów zagranicznych, przy jednoczesnem kurczeniu się naszego eksportu, spowodowanem przesileniem w przemyśle, nieurodzajem zeszłorocznym i zmniejszeniem się siły konkurencyjnej drogiej naszej produkcji. Być może że zarządzenia ostatnie wydane były niestety spóźnione, tembardziej że na początku roku bieżącego złożony był w sejmie wniosek domagający się wstrzymania artykułów zbytku i towarów zagranicznych produkowanych w kraju. Z drugiej strony zadać musimy sobie pytanie czy i my jesteśmy bez winy w tym wypadku? Wszak towary importowane w tak nadmiernych ilościach znajdowały nabywców. Wszak te setki miljonów złotych, wydane zagranicą, zostały skonsumowane w kraju zubożałym przez wojnę, znajdującym się w ciężkim stanie gospodarczym, dotkniętym kryzysem finansowym. Gdyby to były towary potrzebne dla naszej produkcji, gdyby one się przyczyniły do zwiększenia siły wytwórczej kraju, do podniesienia jego dobrobytu, wydatek za nie wróciłby się w dwójnasób. Niestety tak nie jest.

Te setki miljonów poszły na różne delikatesy, artykuły zbytku, na towary, których przewóz odbił się ujemnie na produkcji krajowej, zmuszając setki warsztatów do zaprzestania pracy. Przeglądając wykazy głównego urzędu statystycznego dowiadujemy się, żeśmy wydali dziesiątki miljonów na różne smakołyki jak pasztety, sery, wędliny, konserwy rybne i mięsne, owoce świeże i suszone, słowem artykuły spożywcze, których przecież w kraju nie brak, na te towary w ciągu ubiegłego roku wypłynęło z Polski ćwierć miljarda złotych. Na stroje, jedwabie, obuwie, galanterje również tyle, kiedy w tym samym czasie nasi rzemieślnicy narzekali na zastój zupełny, a fabryki zmniejszały swoją produkcję lub likwidowały zupełnie wobec niemożności zbytu towarów, a rzesze bezrobotnych stopniowo się zwiększały. Któż te towary nabywał nie obcy przecież, lecz społeczeństwo polskie, nie zdające sobie sprawy, że kopie grób dla rodzimego przemysłu i rzemiosł, że grzebie złotego własnemi rękami. Jeżeli dziś się odzywam do kobiet polskich, to dla tego, że w głównej mierze nasza to wina. Wszak te wszystkie towary przez kobiety głównie nabywane były. One przecież jako gospodynie domu zaopatrują rodziny swoje w te wszystkie artykuły spożywcze i odzieżowe, które tak hojnie napływały nam z zagranicy. One, nie zdając sobie sprawy z tego, tak chętnie kupowały te towary, bo były może lepsze, tańsze, i sklepy były nimi zawalone. Popyt niebywały wytwarzał coraz większą podaż, a teraz widzimy jej smutne następstwa. Bogaciliśmy smoim, nieraz z trudem zdobytym groszem, obcy przemysł, obce rzemiosła odbierając jednocześnie zarobek swoim krajowym wytwórcom.

Czas nawrócić z błędnej drogi!

Dziś nakazem obywatelskim winno być: zaprzestanie kupna towarów zagranicznych. Musimy zrozumieć, że kupując obce towary importow., przyczyniamy się do załamania się złotego, że gotujemy sobie ruinę finansową, że podkopujemy dobrobyt narodu, niszcząc własny przemysł i produkcję krajową. Obowiązkiem naszym winno być powstrzymanie się od kupna artykułów zbytku. Nie stać nas dziś na drogie, wykwintne, na stroje zbytkowne, jedwabne, brokatele i koronki, na to pozwolić sobie mogą narody bogate, my dziś powiedzieć sobie musimy, że życiem nad stan, chęcią używania, zanikiem pojęcia oszczędności doprowadziliśmy kraj niemal do ruiny ekonomicznej. Sumienie narodu odezwać się musi póki czas. Ukrywać dalej nie można smutnej prawdy, że byliśmy i jesteśmy narodem lekkomyślnym, że potrzeba nam gwałtownego wstrząsu któryby nas opamiętał i drogę obowiązku wskazał.

Nie wątpię ani na chwilę, że kobieta polska pierwsza ten obowiązek zrozumie, że nieświadoma dotąd grożącego państwu niebezpieczeństwa, pełna poświęcenia i gotowości do walki stanie pierwsza do apelu, i pójdzie drogą obowiązku, stosując w życiu codziennem hasło nie kupowania towarów zagranicznych, przedewszystkiem niemieckich, wprowadzając jaknajdalej idące oszczędności w życiu rodzinnem, a zdwojoną pracą przyczynić się będzie do wzmagania się siły wytwórczej i konkurencji ukochanej naszej ojczyzny".

- Kronika -

Września, dnia 2 września 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki: dzisiaj: Rajmunda, jutro: Idziego.

* **Chyżemi krokami zbliża się** w strony nasze zima, to pora tak przykra dla wszelkiej biedy i nędzy, a także dla naszych milusieńkich, dla dziatwy. To też wszelkie instytucje charytatywne czynią zawczasu zabiegi około gromadzenia funduszów na zakupno ciepłej odzieży i opału. Krzątą się około tego także nasza „Ochrona", by naszej dziatwie na przykrą porę zimową dać ciepłe schronienie i opiekę.

W nadziei, że zanim zima zawita, łagodniejsza jesień da jeszcze choć kilka dni pogodnych i słonecznych, zamierza Zarząd Ochrony urządzić w **dniu 13 września zabawę jesienną w ogrodzie Ochrony** względnie na sali, nie tylko dla dzieci, ale także dla dorosłych; dochód zaś z tej zabawy przeznacza się na utrzymanie Ochrony w czasie zimowym.

Poza różnymi innymi urozmaiceniami i rozrywkami urządza się także **wielką loterję fantową.** W tych dniach obhodzić będą panie kursorki miasto i zbierać **fanty** na ten cel. Spodziewamy się, że żaden obywatel, żadna obywatelka, mający zrozumienie dla szlachetnych celów instytucji naszej, datku na ten cel nie odmówi. Zarząd Ochrony.

* **Rodzinom rezerwistów** powołanym na ćwiczenia wojskowe, lub już ćwiczenia odbyli w ubiegłych turnusach przypomina się, że mogą składać wnioski o przyznanie prawa do zasiłku w tut. urzędzie policyjnym, ratusz pokój 5.

* **Tragiczna śmierć na polowaniu.** Dnia 27. zm. podczas polowania w Witosławiu (powiat Wyrzyski) zginął tragiczną śmiercią wskutek nieszczęśliwego wypadku śp. Tertuljan Koczorowski, właściciel Witosławia, ojciec Macieja z Pamiątkowa.

* **Związek Eksporterów-importerów w Stokholmie** proponuje polskim firmom, zainteresowanym w nawiązaniu stosunków handlowych ze Szwecją, zarówno w kierunku eksportu jak i importu o nadesłanie ofert ze szczegółowem podaniem artykułów jak również referencji bankowych i handlowych celem umieszczenia takowych bezpłatnie w oficjalnym organie tegoż Związku „Swensk Export". Oferty prosimy nadsyłać pod adresem Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego.

* **W sprawie płyt „Nieznanego Żołnierza".** Z Urzędu Wojewódzkiego komunikują nam: Zwraca się na to uwagę, że projekt na płyty kładzione „Nieznanemu Żołnierzowi", winny być w myśl Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 20 lutego 1922 r. (Dz. Ustawy nr. 14 poz. 123) przedkładane Panu Wojewodzie do zatwierdzenia ze stanowiska artystycznego. Przepisy zawarte w powyższem Rozporządzeniu winny być przestrzegane.

Echa „kryzysowych" plotek.

Warszawa, 27. 8. W związku z artykułem w dzienniku „Nasz Przegląd" z dnia 27 sierpnia 1925 r. nr. 236 pod tyt. „Dymisja premjera Grabskiego", gabinet ministra Spraw Wojskowych komunikuje, co następuje:

Pogłoski na temat konferencji prezesa Rady Ministrów, p. Grabskiego, z min. Spraw Wojsk., gen. Sikorskim, najzupełniej nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. Konferencje prezesa Rady Ministrów z min. Spraw Wojsk., gen. Sikorskim, dotyczyły wyłącznie spraw ogólno-państwowych, specjalnie wojskowych.

Wiadomość, jakoby gen. Sikorski zgłosił akces do stronnictwa „Piast", jest pozbawiona jakichkolwiek podstaw. Gen. Sikorski nie zgłaszał nigdy akcesu do żadnego stronnictwa, ani nie bierze najmniejszego udziału w życiu partyjno-politycznem. Jest to rzeczą zupełnie naturalną, gdyż jako oficer w czynnej służbie, w myśl ustawy z dnia 23 marca 1922 r., o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich nie może należeć do stowarzyszeń mających cele polityczne.

Nikłe widoki Targów Gdańskich

Targi gdańskie odbędą się od 24—27 września, chociaż zarząd targów nosił się z myślą odwołania ich. Targi zapowiadają się bardzo niepomyślnie.

Uchwały nauczycieli w Belgradzie.

Belgrad, 30. 8. Obradujący tutaj od paru dni międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich uchwalił m. in. następujące rezolucje:

Zredukować do granic możliwych rozmaite działy nauczania w szkołach średnich, aby dać możność nauczycielom poświęcenia więcej czasu na pracę nad rozwojem ogólnej inteligencji uczniów bez przeciążenia zbyt wielkim balastem ich pamięci; zredukować do minimum ilość egzaminów i zwrócić się do uniwersytetów, aby te nie stawiały zbyt wygórowanych wymagań od maturzystów szkół średnich, których rola polega jedynie na daniu swym wychowańcom tylko ogólnego wykształcenia, a nie wyłącznego przygotowania do studjów uniwersyteckich.

Po zamknięciu kongresu uczestnicy wyjechali do Zagrzebia.

Niebezpieczeństwo przyłączenia Austrji do Niemiec.

Paryż, 30. 8. Dzisiejszy „Journal des Debats" podkreśla, iż pakt gwarancyjny nie byłby zupełny gdyby nie zawierał klauzuli, uniemożliwiającej połączenie Austrji z Niemcami. „Temps", poświęcając sprawie powyższej artykuł wstępny, stwierdza, że ani Francja ani sprzymierzeńcy nie mogliby pod żadnym warunkiem zgodzić się na przyłączenie Austrji do Niemiec byłoby to bowiem pierwszym etapem hegemonji Niemiec w Europie środkowej i zagrażałoby poważnie pokojowi świata.

Wiedeń, 30. 8. Przy bardzo licznym udziale odbyła się z okazji przyjazdu do Wiednia z Niemiec członków austrjacko-niemieckiego związku ludowego manifestacja publiczna za przyłączeniem Austrji do Niemiec.

Na wielkiej sali ratusza przemawiał najprzód prezes austrjacko-niemieckiego związku ludowego, prezydent parlamentu niemieckiego Loebe, na temat politycznych zadań, które należy wypełnić dla zrealizowania tego czynu. Da się to tylko osięgnąć za pośrednictwem Ligi Narodów.

Inni mówcy z Niemiec i Austrji uzupełniali wywody Loebego, przyczem podkreślali względy gospodarcze jako argumenty na rzecz przyłączenia Austrji do Niemiec.

Po zakończeniu manifestacji gości z Niemiec miasto podejmowało ich w salonach ratusza, gdzie wygłoszono szereg przemówień, w których oświadczono się również za przyłączeniem Austrji do Niemiec. Goście zabawią w Wiedniu kilka dni.

Obłęd hakatystów gdańskich.

Gdańsk, 30. 8. W dniu wczorajszym rozpoczęły się tutaj obrady dorocznego zjazdu partji nacjonalistów niemieckich. „Danz- Allg. Ztg." zamieszcza z tej okazji artykuł w którym atakuje gwałtownie nowy senat, zarzucając mu zaprzedanie się Polsce i poczytując za największą zbrodnię dążenie do poprawy stosunków z Polską oraz wprowadzenie do tych stosunków atmosfery pokoju. Nowy senat wybrany przy pomocy głosów polskich jest zdaniem dziennika, hańbą dla w. m. Gdańska.

Nawiązując do sprawy polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku „Danz. Allg. Ztg." pisze: Wobec ukazujących się na horyzoncie nowych niebezpieczenstw dla Gdanska, partja nacjonalistyczna niemiecka trzymać będzie dalej silną straż niemiecką nad Wisłą i biada temu, ktoby się odważył targnąć na niemieckie prawo do Gdańska.

— **Kraków.** Głośna w Krakowie sprawa dyrektora szkoły powszechnej Józefa Issepiego, skazanego w czerwcu rb. na 6 miesięcy więzienia za zbrodnię shańbienia dwóch uczennic, obecnie rozpatrywana była przez sąd apelacyjny, do którego odwołał się prokurator, żądając wyższej kary. Prasa krakowska donosi, iż sąd apelacyjny uznając odwołanie prokuratora z powodu zbyt niskiego wymiaru kary za słuszne, podwyższył Issepiemu karę z 6 na 18 miesięcy ciężkiego więzienia.

* **Jak ludzie wychodzą na ludzi.** W gronie 7.000 akademików w Pittsburgu, znalazł się Polak, niedawno przybyły z Polski, p. Żaba, który w ciągu roku opanował język angielski do tego stopnia, iż złożył chlubnie egzaminy i uzyskał dyplom inżyniera naftowego. Pan Żaba nie przywiózł ze sobą z kraju żadnego zapasu gotówki i nie otrzymywał zapomóg. Mimo, iż ukończył poprzednio akademję górniczą w Krakowie i był przyzwyczajony do innych warunków życia, był podczas studjów stróżem i zamiataczem w konsulacie polskim, aby mieć dach nad głową, a w kuchni uniwersyteckiej otrzymywał jadło — wzamian za mycie naczynia.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego

W czasie od 24 do 30 sierpnia 1925 r. zgłoszono 8 urodzeń z tych: 4 z miasta i 4 ze wsi; spisano 1 zapowiedź; zgłoszono następujące zgony: Marjan Stasik syn sierżanta zawodowego z Ławicy ostatnio we Wrześni 6 miesięcy i 20 dni. Barbara Józefa Walczakówna córka dyrektora Powiatowej Kasy Chorych z Wrześni 2 miesiące i 17 dni. Józefa Makowska, robotnica bez stałego miejsca zamieszkania 49 lat. Grzegorz Brodaczewski gospodarz z Zasutowa powiatu średzkiego 45 lat. Wiktorja Witkowska z domu Gadzińska, żona robotnika z Gozdowa 24 lata.

Z życia Towarzystw

** W sobotę, dnia 5. bm. o godz. 4 odbędzie się zebranie „Kółka nauczycielskiego na Wrześnię i okolicę" na salce p. Knechtla.

Składki i pokwitowania

N. N. zamiast wyprawienia Imienin na biednych miasta 40 zł.

Obwieszczenie
w przedmiocie wyborów do Rady miejskiej we Wrześni.

Na zasadzie § 18 ordynacji miejskiej z dnia 30. V. 1853 w brzmieniu ustalonem rozporządzeniem Ministra byłej dzielnicy pruskiej z dn. 12. 8. 21 (Dz. Ust. R. P. 71 poz 490) oraz art. 8 rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30. 6. 1925 (Monitor Polski nr. 149) wyznacza się wybory do Rady Miejskiej m. Wrześni

na niedzielę, dnia 4 października od godziny 9 rana do 5 (17) popoł. w lokalach dla każdego obwodu głosowania z osobna poniżej wyznaczonych.

1. Miasto Września wybiera 18 radnych. Wybory są powszechne, tajne, bezpośrednie, równe i stosunkowe.

Głosuje się kartkami na listy kandydatów, które ogłoszone zostaną po ich ustaleniu. Kartki muszą być z białego papieru w wielkości 8×10 cm. mogą być drukowane, pisane maszyną, ręką, hektografowane itp.

2. Wzywa się wyborców m. Wrześni do składania list kandydatów w ciągu 2 tygodni licząc od dnia ogłoszenia tj. najpóźniej **do dnia 17 września br.** włącznie na ręce komisji wyborczej urzędującej począwszy od 3 września codziennie pomiędzy godziną 5 i 6-tą w ratuszu pokój nr. 11. W liście kandydatów umieszczać należy kandydatów jeden po drugim i podając imię, nazwisko, dzień i rok urodzenia, zawód i mieszkanie kandydatów. Lista kandydatów zawierać winna tylko nazwiska takich wyborców, którzy posiadają bierne prawo wyborcze tj. który w dniu ogłoszenia tego ukończył 25 rok życia, władają językiem polskim w słowie i piśmie, nie są urzędnikami i funkcjonarjuszami Magistratu oraz władz takich, które wykonują władzę nadzorczą nad miastami, urzędnikami Prokuratury i wykonawczymi urzędnikami policji. Lista kandydatów zawierać musi najmniej sześć kandydatów w zasadzie powinna zawierać 27 kandydatów. Nazwiska kandydatów winny być opatrzone numerem porządkowym. Lista kandydatów powinna być podpisaną przez najmniej 36 wyborców. Do list kandydatów muszą być dołączone piśmienne oświadczenia kandydatów, że nazwisko ich umieszczono na liście za ich zgodą i, że w razie wyborów mandat przyjmą.

W każdej liście kandydatów wskazany winien być jeden z podpisanych wyborców jako mąż zaufania, z którym pertraktować może komisja wyborcza o uzupełnienie dostatecznych danych i o dostarczenie komisji wyborczej materjałów potrzebnych do badania i ustalenia listy; w razie braku takiego wskazania, mężem zaufania, uważać się będzie za takiego wyborcę podpisanego na pierwszem miejscu a następnego za jego zastępcę.

3. Miasto Września tworzy jeden okręg wyborczy, który dla łatwiejszego przeprowadzenia głosowania, podzielony został na 3 obwody głosowania, a mianowicie: **1-szy obwód głosowania** obejmujący ulice: Poznańską, Gnieźnieńską, Szpitalną, Kościelną, Rzeczną, Plac św. Stanisława, Dworzec Koleji państwowej, Cukrownię, Dworzec kolejki powiatowej, Młyn parowy. **Lokal głosowania: Hotel pod Białym Orłem** właśc. Roman Tuczyński Rynek 1.

2-gi obwód głosowania obejmujący ulice: Sądową, Fabryczną, Szkolną, Polną, Warszawską, Strzałkowską, Witkowską. **Lokal głosowania: Restauracja „Odeon"** wł. Nikodem Kulczak, ul. Warszawska.

3-ci obwód głosowania obejmujący ulice: Rynek, 3-go Maja, Kościuszki, Sw. Ducha, Kilińskiego, Podgórną, Miłosławską, Zamkową, Henryka Sienkiewicza. **Lokal głosowania: Hotel p. Stanisława Knechtla** wł. Jan Bartkowiak, ul. Zamkowa.

4. W swoim czasie ogłosi komisja wyborcza wynik ustalonych list kandydatów itd.

Września, dnia 31 sierpnia 1925 r.

Komisja wyborcza m. Wrześni.

L. dz. 5620/25 III. St. Smodlibowski, przewodniczący.

Członkowie:

R. Mazur. K. Kaliszewski. Z. Wolski. St. Szambelan.

Rozporządzenie policyjne

Na podstawie §§ 5 i 6 prawa o zarządzie policyjnym z dnia 11. III. 1850 oraz §§ 143 i 144 prawa o ogólnym zarządzie krajowym z dnia 30. VII. 1883 po wysłuchaniu opinji Magistratu miasta Wrześni po myśli § 69 pruskiej ordynacji procederowej z dnia 31. VI. 1869 (zbiór praw z dnia 30. III. 1900) i na mocy obwieszczenia Prezesa Rzeszy Niemieckiej z dnia 7. III. 1915 (Bundesrats) uchylające rozp. pol. Urzędu Policyjnego z dnia 19. IX. 1919 wydaje dla m. Wrześni następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1. Zakazuje się procederowy zakup towarów z targu do dalszej odsprzedaży:
a) w porze letniej przed godziną 9 rano,
b) „ zimowej „ „ 10.30 rano.
Wyjątek stanowi zboże wszelkiego rodzaju.

§ 2. Zakazaną jest również sprzedaż przedmiotów na targ przez zamiejscowych przyniesionych i do handlu przeznaczonych poza obrębem rynku, który jako miejsce handlu jedynie jest przeznaczony. Powyższe nie dotyczy towarów poprzednio zamówionych.

§ 3. Niezastosowanie się do powyższego rozporządzenia policyjnego podlega karze porządkowej do wysokości 30 zł a w razie niemożności zapłacenia odp. karze aresztu.

§ 4. Powyższe rozporządzenie policyjne nabiera moc obowiązującą po zatwierdzeniu po myśli § 144 prawa o gólnym zarządzie kraj. z dn. 30. 7. 1883 przez Pana Wojewodę i opublikowaniu w Orędowniku Urzędowym pow. wrzesińskiego.

Września, dnia 16 kwietnia 1925.

Urząd Policyjny

L. dz. 1921/25 III. Sołtysiak.

(L. S.)

* *

Wojewoda Poznański
L. dz. 4221/25 VI. Poznań, 21 lipca 1925 r.

Zatwierdzam karę grzywny wymienioną w ordynacji targowej m. Wrześni w myśl § 5 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11. III. 1850 r. i § 144 ustawy o gólnym zarządzie kraju z dnia 30 lipca 1883 r. oraz § 27 rozporz. Rady Ministrów z dn. 21. 1. 24 r. (Dz. U. R. P. nr. 9 poz. 89).

Za Wojewodę

(—) **Dr. Hempowicz,** Naczelnik Wydz. Przem. i Handlu.

* *

Powyższe rozporządzenie policyjne obowiązujące od dnia ogłoszenia na terenie m. Wrześni podaję do publicznej wiadomości i przestrzegania.

Września, dnia 24 sierpnia 1925 r.

Urząd Policyjny

L. dz. 5631/25 III. w z. Konieczny.

Licytacja!

W dniu 3 września 1925 r. o godzinie 4 popoł. odb. się w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu publiczna licytacja parcel miejskich najwięcej dając, na przeciąg 6-ciu lat.

Plany położenia danych parcel są do przejrzenia w Urzędzie budowlanym (ratusz pokój nr. 6), gdzie również udziela się potrzebne informacje.

Września, dnia 25 sierpnia 1925 r.

Magistrat

Sołtysiak.

Za uderzenie w twarz krawcową p. J. Musielak

przepraszam.

J. Wilczyński.